

Sygn. akt VIII P 31/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Teresa Kalinka
Protokolant:	Ewa Grychtoł

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. w Gliwicach

sprawy z powództwa S. K. (K.)

przeciwko J& P - (...) Spółce Akcyjnej w W.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

1. powództwo oddała;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

(-) SSO Teresa Kalinka

Sygn. VIII P 31/13

UZASADNIENIE

Powód S. K. w pozwie złożonym w sądzie w dniu 11 października 2013 roku domagał się zasądzenia od pozwanej J& P – (...) S.A. w W. kwoty 217 398,51 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach w okresie od sierpnia 2008 roku do lipca 2010 roku. Uzasadniając żądanie wskazał, że w tym okresie był pracownikiem pozwanej spółki na stanowisku zastępcy kierownika sekcji mostowej z wynagrodzeniem 9000 złotych brutto w okresie od 14 lipca 2008 roku do 31 stycznia 2009 roku i w wysokości 11700 złotych w okresie od lutego 2009 roku do sierpnia 2010 roku. W okresie od sierpnia do października 2008 roku pracował w nadgodzinach po 4 godziny dziennie, a od listopada 2008 roku do lipca 2010 roku po 6 godzin dziennie. Nie otrzymał wynagrodzenia za tę pracę i dochodzona kwota stanowi wysokość należnego wynagrodzenia, z tym, że za każdą nadgodzinę żądał wynagrodzenia w wysokości 150%. Wniósł o przesłuchanie świadków na okoliczność wykonywania pracy w nadgodzinach.

Pozwana (...) S.A. Oddział w Polsce wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaprzeczyła twierdzeniom zawartym w pozwie, a w szczególności tym, aby powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych w zakresie wskazanym w pozwie. Powód nigdy nie zwracał się do pozwanej o pozwolenie na pracę w nadgodzinach, z pozwany nigdy takiego polecenia nie wydawał. Przyznała, że powód w okresie od 14 lipca 2008 roku do 6 listopada 2011 roku zajmował stanowisko zastępcy kierownika sekcji mostowej przy budowie węzła S. na skrzyżowaniu autostrad (...). Z treści regulaminu pracy wynikało, że

wynagrodzenie płatne było raz w miesiącu z dołu, najpóźniej 7 dnia następnego miesiąca kalendarzowego. W spornym okresie powód wykorzystał 51 dni urlopu wypoczynkowego i 6 dni urlopu okolicznościowego. Powód nie odliczył tych dni wolnych formułując żądanie zgłoszone w pozwie. Nadto z ewidencji czasu pracy wynika, że przepracował 503 godziny nadliczbowe za które otrzymał wynagrodzenie. Z treści pozwu nie wynika, czy te należności zostały uwzględnione przy wyliczeniu należności. Nie jest prawdą, że powód w każdym dniu przepracował 21 dni roboczych. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powołując treść art. 291 § 1 kp. Roszczenie za ostatni miesiąc, za który powód żąda wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych było wymagalne w dniu 7 sierpnia 2013 roku, a pozew wpłynął do sądu w dniu 11 października 2013 roku.

Powód podtrzymał swoje stanowisko zawarte w pozwie. Nigdy nie otrzymał wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, a wynagrodzenie za 508 godzin stanowi wynagrodzenie za pracę w soboty i niedziele. Nie zgodził się z zarzutem przedawnienia, ponieważ pierwszy pozew o wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych złożył w Sądzie Rejonowym w Gliwicach w dniu 17 grudnia 2012 roku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód S. K. był zatrudniony w (...) S.A. Oddział w Polsce w okresie od 14 lipca 2008 roku do 8 listopada 2011 roku na stanowisku kierownika sekcji mostowej. W okresie od 14 lipca 2008 roku do 1 lutego 2009 roku wynagrodzenie zostało ustalone w wysokości 9000 złotych brutto, a od 2 lutego 2009 w wysokości 11700 złotych brutto. W okresie zatrudnienia powód wykorzystał łącznie 57 dni urlopu. W roku 2009 wynagrodzenie brutto wyniosło ponad 146 000 złotych, w roku 2010- 176 000 złotych.

Powód w grudniu 2012 roku wniósł pozew o wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych do Sądu Rejonowego w Gliwicach. Pozew został zwrócony wobec nieuiszczenia opłaty od pozwu. W niniejszej sprawie S. K. domagał się wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 1 sierpnia 2008 roku do 31 lipca 2010 roku. Pozew został złożony w sądzie w dniu 11 października 2013 roku. Powód był przekonany, że termin przedawnienia wynosi 5 lat. Nie było żadnych przeszkód we wniesieniu pozwu we wcześniejszym okresie. S. K. oświadczył, że jedyną przeszkodą były względy finansowe. Po zwolnieniu z pracy w G. został zatrudniony u tego samego pracodawcy z takim samym wynagrodzeniem przy budowie autostrady do K.. Również wystąpił o wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych Powód prowadzi działalność gospodarczą. Deklaruje dochód w wysokości 8000 złotych Mieszka z żoną i trojgiem dzieci w wieku 26 lat, 23 lat i 16 lat. Jest właścicielem budynku mieszkalnego na działce ponad 6 a, nieruchomości rolnej o powierzchni 1,25 ha, działki budowlanej o powierzchni 8 a.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadków uznając dowód ten za zbędny do rozstrzygnięcia sprawy. Stan faktyczny ustalono na podstawie świadectwa pracy, umów o pracę, przesłuchania powoda (płyta nagrania k. 115 a.s.)

Sąd zważył, co następuje:

Art. 291 kodeksu pracy stanowi w § 1, że roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a w § 4, że terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną. Powód pozostawał w błędzie twierdząc, że roszczenie ulega przedawnieniu z upływem 5 lat. Przedawnienie roszczenia oznacza, że objętego nim świadczenia nie można dochodzić przed sądem. Zgodnie z art. 292 kp roszczenia przedawnionego nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia. W uchwale z dnia 6 marca 1998 r., III ZP 50/97, Sąd Najwyższy stwierdził, że po upływie terminu przedawnienia roszczenia ze stosunku pracy ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nadto w uchwale SN z dnia 10 maja 2000 r., III ZP 13/00przyjęto, że w sprawach o roszczenia ze stosunku pracy sąd nie uwzględnia z urzędu upływu terminu przedawnienia.

Pozwana spółka w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut przedawnienia, w związku z czym należało zbadać, czy zarzut jest zasadny i czy skorzystanie z zarzutu przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 8 k.p.).

Powód podniósł, że pierwszy pozew o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych złożył w grudniu 2012 roku w Sądzie Rejonowym w Gliwicach. Zgodnie z art. 130 § 2 kpc po bezskutecznym upływie terminu przewodniczący zwraca pismo stronie. Pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu., Biorąc pod uwagę, że pozew ten został zwrócony, to nie wywołał on żadnych skutków ani w zakresie prawa materialnego, ani prawa procesowego. Prawomocny zwrot pozwu niweluje wszystkie skutki związane z jego wniesieniem, w tym przerwanie biegu przedawnienia.(art. 295 kp)

Warunkiem zachowania trzyletniego terminu z art. 291 kpc jest wytoczenie powództwa przeciwko pracodawcy, który powinien w danej sprawie występować jako pozwany. Zgodnie z tezą wyroku SN z dnia 20 sierpnia 2008 r., I PK 35/08 roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych staje się wymagalne (art. 291 § 1 k.p.) w dniu, w którym powinno nastąpić rozliczenie czasu pracy po upływie przyjętego okresu rozliczeniowego.

Jak ustalono, w pozwanej spółce regulamin płacy przewidywał termin płatności wynagrodzenia z dołu do 7 dnia następnego miesiąca kalendarzowego. Powód domagał się wynagrodzenia od dnia 1 sierpnia 2008 roku. Pierwsza z należności uległa przedawnieniu z dniem 6 sierpnia 2011 roku. Ostatniej należności powód dochodził za miesiąc lipiec 2010 roku , a więc roszczenie uległo przedawnieniu z dniem 6 sierpnia 2013 roku. Pozew został złożony po tej dacie, a więc zarzut przedawnienia uznać należało za słuszny.

Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności,, które wskazywałyby na to, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Powód tłumaczył, że jedyną przeszkodą we wniesieniu pozwu w terminie były względy finansowe, które nie pozwoliły mu na uiszczenie opłaty od pozwu w grudniu 2012 roku. Już wówczas powód mógł złożyć wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, tak, jak uczynił to w niniejszej sprawie. Biorąc pod uwagę wysokość zarobków powoda w okresie zatrudnienia w pozwanej spółce , w tym po ponownym zatrudnieniu na takich samych warunkach płacowych i podaną wartość dochodu z działalności gospodarczej przyjąć trzeba, że nie ma szczególnej okoliczności uzasadniającej zastosowanie art. 8 kp.

O kosztach orzeczono na podstawie art.98 i nast. kpc oraz § 6 ust. 7 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461). Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 102 kpc. Od powoda zasądzono minimalna stawkę Należy podnieść za Sądem Najwyższym, iż wyjątek od zasady ponoszenia kosztów za wynik sprawy przewiduje art. 102 k.p.c., który pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążenie jej w ogóle kosztami; nadto przepis art. 102 k.p.c. nie może być rozszerzająco wykładany i wyklucza uogólnienie, a może być stosowany w zależności od konkretnego przypadku (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1981 roku sygn. akt IV PZ 11/81). W niniejszej sprawie nie zachodzi okoliczność odstąpienia od poniesienia przez powoda kosztów zastępstwa procesowego, albowiem powód jest osobą zdolną do pracy , która osiągała wysokie wynagrodzenia ze stosunku pracy. Obecnie deklaruje dochód w wysokości 8000 złotych miesięcznie. Uwadze nie może ująć fakt, że powód, po zapoznaniu się z treścią odpowiedzi na pozew mógł ocenić szanse wygrania procesu, mógł skorzystać z fachowej pomocy prawnej. Sąd stoi na stanowisku, że sam fakt, iż sprawa jest z zakresu prawa pracy nie uzasadnia zwolnienia powoda od kosztów zastępstwa procesowego, które poniosła strona pozwana. Zwolnienie z tego tytułu powoda naruszałoby zasadę równości stron w postępowaniu sądowym i oznaczałoby, że w każdym postępowaniu ze stosunku pracy, pracownik byłby w uprzywilejowanej pozycji na wypadek przegrania postępowania. Należy mieć na uwadze zaangażowanie pełnomocnika pozwanej w niniejszej sprawie, oraz konieczność dojazdu pełnomocnika z W. do Sądu w Gliwicach.

Reasumując, na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia oraz art. 98 k.p.c. orzeczono o kosztach, uznając, że powód jest w stanie ponieść koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5400 zł.